

## 22 kwietnia - DZIEŃ ZIEMI - pamiętaj, by dbać o naszą planetę.

Możesz to robić na wiele sposobów. Oto niektóre z nich:

- nie śmieć w lesie i na ulicy
- segreguj śmieci
- oszczędzaj wodę i energię elektryczną
- szanuj zieleń
- używaj opakowań papierowych, ekologicznych toreb na zakupy

**EKOLOGICZNIE, ZNACZY WYGODNIE, MODNIE, ZGODNIE Z NATURĄ, CZYSTO!**

**CUKRZYCA TO  
JAKBY SPOTKAĆ  
TYGRYSA NA  
DRODZE - wywiad  
z Filipem Kantorem  
uczniem kl. 2b -**

### WITAJ MAJOWA JUTRZENKO!

PRZED NAMI WEEKEND  
MAJOWY!  
ALE, CZY WSZYSCY  
WIEDZĄ Z JAKIEJ OKAZJI  
BĘDIEMY ŚWIĘTOWAĆ?  
CO WAŻNEGO WYDARZYŁO  
SIĘ W TYCH DNIACH W  
HISTORII?

**NA STRONIE 3  
POCZYTAJcie O ŚWIĘCIE  
PRACY - 1 MAJA,  
ŚWIĘCIE FLAGI - 2 MAJA,  
ŚWIĘCIE USTANOWIENIA  
KONSTYTUCJI 3**



OCALMY  
ZIEMIĘ!

**RECYKLING TO  
PRZETWARZANIE ŚMIECI W  
CELU WYKORZYSTANIA ICH  
DO PRODUKCJI  
POTRZEBNYCH  
ARTYKUŁÓW.**

**Cele i zadania recyklingu:**

- ochrona zasobów naturalnych, poprzez zmniejszenie wydobycia surowców naturalnych, zastępowanych odzyskiwanymi,
- ochrona środowiska - poprzez zmniejszenie wydobycia surowców naturalnych,
- oszczędność energii - poprzez wykorzystanie tej zawartej w odpadach, a także przez zmniejszenie zużycia energii przy tworzeniu nowych produktów,
- zmniejszenie szkodliwości poprzez zmniejszenie ilości odpadów,
- spowolnienie zwiększania powierzchni wysypisk śmieci.

## BEZPIECZNA SZKOŁA - BEZPIECZNY UCZEŃ

Od listopada do marca nasza szkoła brała udział w ogólnopolskim konkursie "Bezpieczna Szkoła - Bezpieczny Uczeń" w ramach którego realizowaliśmy 10 ciekawych zadań. By podnieść bezpieczeństwo w domu, szkole, na ulicy uczyliśmy się odpowiednich

zachowań, a w każdej klasie odbyły się zajęcia na których uczyliśmy się udzielania pierwszej pomocy. Znamy numery alarmowe. Kilkakrotnie gościliśmy też przedstawicieli policji, którzy mówili o przestrzeganiu podstawowych zasad ruchu

drogowego, a raz odwiedzili naszą szkołę z policyjnym psem Dragonem, opowiedzieli o służbie psów w policji i zaprezentowali jak wyszkolony jest Dragon. Panie psycholog rozmawiały z nami na temat różnych subkultur oraz różnic pomiędzy kibicami i kibolami.

realizacji. Powstały interesujące teksty. W kategorii opowiadanie przyznano trzy równorzędne pierwsze nagrody dla Aleksandry Gabryś - *Aleja Złotych Klonów i kwiat niezapominajki*, Weroniki Kozłowskiej - *Między piekłem, a niebem* i Sandry Sikory - *Bogaczka czy biedaczka*.

Osobno doceniono też młodych poetów: I miejsce Weronika Wielgus *Szkoła-nasz drugi dom* i Sonia Batog *Przyjaźń*, II miejsce Urszula Waśniowska *Przyjaciele* i III miejsce Szymon Molus *Moja rodzina*.

UTWORY TE POSTARAMY SIĘ WYDRUKOWAĆ W NASZEJ GAZETCE. W TYM NUMERZE **OPOWIADANIE MIĘDZY PIEKŁEM A NIBEM str.4 ORAZ WIERSZ str. 3**

ODBYŁY SIĘ TEŻ DEBATY, KONKURSY LITERACKIE I PLASTYCZNE. KONKURS LITERACKI "PRZYJAZNE RELACJE W MOIM OTOCZENIU - Co powinno się zmienić w Twojej szkole, rodzinie, otoczeniu, by poprawić relacje między ludźmi" cieszył się powodzeniem wśród V - klasistów.

15 uczniów, by wyrazić swoje refleksje użyło takich form literackich jak list, opowiadanie, baśń, wiersz, wywiad, komiks. W swoich tekstach poruszali głównie temat relacji między rówieśnikami, ale były też utwory, w których



pokazywali trudne stosunki między dorosłymi i dziećmi i opisywały sposoby ich poprawy. Oddane prace charakteryzowały się estetyką wykonania, przemyśleniem tematu i ciekawym sposobem



# " ZACZYNAJ OD RZECZY MAŁYCH, JEŻELI CHCESZ BYĆ WIELKIM"

ŚW.AUGUSTYN

**By ludzie duzi i ludzie mali  
Byli szczęśliwi, często się śmiali!  
Wystarczy tylko troszkę się lubić,  
Pomagać sobie zamiast się czubić.**

**Nie śmiecić wkoło, sprzątać po sobie.  
Babci zakupy przynieść w chorobie.  
Nie grać na kompie, choćby się chciało,  
Czytać lektury, uczyć się śmiało!**

**I lekkie torby by się przydały,  
Bo plecak ciężki, a człowiek mały.  
Kręgosłup czuje każdy, że ma go,  
Gdy będzie starszy, złapie lumbago.**

**I kto mu wtedy zaparzy ziółek?  
Oj, przydałby się tłum przyjaciółek.  
Więc morał taki wyciągnij sobie:  
Jak ty komu, tak on tobie.**

Sonia Batog

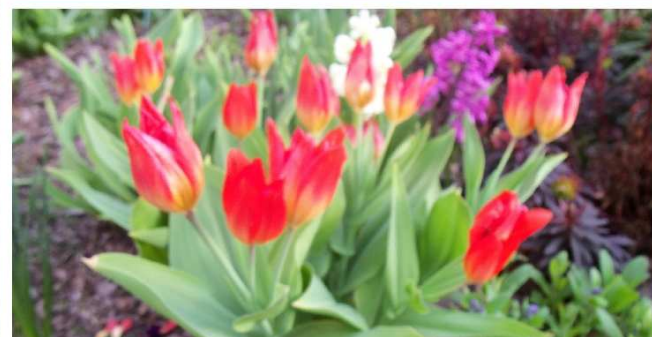
## ŚWIĘTA MAJOWE

### 1 MAJA - ŚWIĘTO PRACY

To międzynarodowe święto klasy robotniczej, obchodzone od 1890. Wprowadzono je w 1889 dla upamiętnienia strajku z 1886 r. w Chicago w USA, który był częścią kampanii na rzecz wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy.

### 2 MAJA ŚWIĘTO FLAGI

Święto to obchodzimy od 2004 roku. Nasza flaga państwowa to dwa pasy bieli i czerwieni tworzące prostokąt o przepisowej proporcji



5:8, przy czym biel znajduje się na górze. Biel jest barwą Orła Białego, a czerwień jego pola tarczy.

Ponieważ znak jest ważniejszą częścią herbu, biel znajduje się na górze, a czerwień pola na dole. Sama flaga pojawiła się

bardzo późno, bo na przełomie XIX i XX wieku, a oficjalnie wprowadzono ją po odzyskaniu niepodległości, 1 sierpnia 1919

### ŚWIĘTO KONSTYTUCJI 3 MAJA

W tym dniu

obchodzimy rocznicę uchwalenia pierwszej polskiej konstytucji - było to 3 maja 1791 r. Była ona pierwszą konstytucją uchwaloną w Europie, a drugą na świecie po konstytucji Stanów Zjednoczonych. Została uchwalona w trudnym dla Polski momencie, państwo

było słabe i wymagało zmian. Konstytucja zniosła zgubne instytucje, takie jak liberum veto, które pozostawiało sejm na łasce każdego posła, który, jeśli zechciał z własnej inicjatywy, lub przekupiony przez zagraniczne siły, albo magnatów mógł

unieważnić wszystkie podjęte przez sejm uchwały. Konstytucja obowiązywała przez 14 miesięcy, w tym czasie Sejm Czteroletni uchwalił szereg ustaw szczegółowych, które były rozwinięciem jej postanowień



### 3 MAJA - ŚWIĘTO MARYI KRÓLOWEJ POLSKI

3 maja jest dniem, kiedy katolicy obchodzą uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Jest to święto, które rozpoczyna miesiąc czci maryjnej. Tego dnia na Jasnej Górze i w całym kraju odbywają się jedne z największych uroczystości maryjnych. 1 kwietnia 1656 r. w katedrze lwowskiej król Jan Kazimierz ślubował: Ciebie za patronkę

moją i za królowę państw moich dzisiaj obieram. W trzechsetną rocznicę ślubów Jana Kazimierza episkopat Polski z inicjatywy więzionego prymasa Stefana Wyszyńskiego dokonał ponownego zawierzenia całego kraju Maryi i odnowienia ślubów królewskich. 26 sierpnia 1956 roku ok. miliona wiernych na Jasnej Górze złożyło Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego.

### 26 MAJA - DZIEŃ MATKI

Z okazji nadchodzącego Dnia Matki wszystkim naszym ukochanym Mamom składamy życzenia 100 lat w zdrowiu, radości, zadowolenia z rodziny i spełnienia marzeń.

córki i synowie



MAMA  
MAMUSIA

MATECZKA  
MATEŃKA

MAMUŚKA

MATUSIA

**CUKRZYCA TO JAKBY SPOTKAĆ TYGRYSA NA DRODZE. NIE TRZEBA SIĘ GO BAC, ALE TRZEBA GO OSWOIĆ. WYWIAD Z KOLEGĄ Z KLASY 2B FILIPEM KANTOREM PROWADZI UCZENNICA KORNELIA SYNOWIEC.**

K: Od kiedy masz cukrzycę i jaka była Twoja reakcja na wieść o chorobie.  
 F: **Cukrzycę zdiagnozowano u mnie , gdy miałem 5 lat. Trochę się przestraszyłem, gdy źle się poczułem , nogi mnie bardzo bolały , byłem odwodniony . Pamiętam szpital i moje piąte urodziny. Bliscy umilali mi czas. Dostałem fajną grę od dziadka , z której bardzo się ucieszyłem. Bardzo pomogła mi moja mama , która z zawodu jest pielęgniarką. Była przy mnie prawie cały czas.**  
 K: Co to za urządzenie , które masz przypięte do spodni?  
 F: **To pompa insulinowa .Wpisuję dawkę insuliny , którą muszę dostarczyć do organizmu. Kiedyś były igły , a teraz jest taka maszyna. Insulina to taki klucz otwierający mięśnie.**  
 K: Skąd wiesz jaką dawkę musisz sobie podać?  
 F: **To zależy. Muszę wcześniej zmierzyć sobie poziom cukru w organizmie. Mam przy sobie taki aparat, glukometr , jedno ukłucie igłą w palec , kropla krwi i odczyt.**

**ŁAMACZ JĘZYKA**

Trzej korsarze przy  
 żołnierzu  
 liczą płamy na kołnierzu,  
 cesarz pędzi do kolarza  
 po bagaże aptekarza,  
 trach! zębami zgrzyta  
 tokarz,  
 bo nie wyszedł mu  
 sabotaż,  
 malarz chwali się  
 sondażem,  
 pałac w piecu  
 kalendarzem.

K: To trochę przerażające. Czy często musisz się kłuć?  
 F: **Już się do tego przyzwyczaiłem ,trochę boli, ale nie bardzo. Muszę sprawdzać poziom cukru przed każdym**

**posiłkiem , nawet najmniejszym oraz wtedy , gdy źle się poczuje. Przed każdym wysiłkiem fizycznym, spacerem muszę zjeść coś słodkiego , żeby cukier mi nie spadł.**  
 K: Co się wtedy dzieje?



**F: Ręce mi się trzęsą, głowa i nogi mnie bolą.**  
 K: To duża odpowiedzialność , tak o wszystkim pamiętać. Czy choroba ogranicza cię w jakiś sposób?  
 F: **Czasami tak. Nieraz , gdy jestem głodny , to nie mogę nic zjeść z powodu wysokiego poziomu cukru. Z cukrzycą nauczyłem się żyć . Jest ona , jakby to powiedzieć (śmiech...) moją przyjaciółką , która mi stale towarzyszy. Chociaż mam nadzieję , że któregoś dnia zniknie , gdy wynajdą na nią lekarstwo.**

**Ostatnio usłyszałem dobrą wiadomość , że trzustka zaczyna u mnie pracować , z czego się bardzo cieszę.**  
 K: Czy chciałbyś coś przekazać swoim kolegom i koleżankom ze szkoły ?  
 F: **Chcę im przekazać , że cukrzyca nie jest chorobą zaraźliwą i nie należy się jej bać. To tak jakby spotkać tygrysa na drodze . Nie trzeba się go bać , ale trzeba go oswoić.**  
 K: Dziękuję Ci bardzo , że zechciałeś podzielić się z innymi swoimi przeżyciami .  
 F: **Ja też dziękuję .**

**PAPIEROWY SŁONECZNIK**

Ola Kotarba zachęca wszystkich w swoim kąciku placycznym do zrobienia pięknego, przestrzennego kwiatu słonecznika techniką origami. Zajrzyj na gazetkę, zobacz instrukcję, a może i Ty wykonasz taki kwiat. Już niedługo Dzień Matki. więc może on być prezentem z tej okazji.

**CZY WIESZ , JAK DŁUGI JEST CZAS ROZKŁADU ŚMIECI?**

Czas rozkładu przykładowych produktów:	- materiał wełniany	100 lat
- materiał bawełniany - 1-5 miesięcy,	- 1-5 lat,	- woreczek z warzyw szacznego - 300 lat,
- chusteczki papierowe - 3 miesiące,	- niedopałek papierosa - 1-10 lat,	- butelka szklana - 4000 lat,
- skórka owocu - 6 miesięcy	- guma do żucia - 5 lat,	Dlatego segreguj śmieci, by mogły być poddane
	- odzież skurzana - 30-50 lat,	
	- puszka aluminiowa - 50-	

**PRZYSŁOWIA**

**KWIECIEŃ PLECIENŃ, BO PRZEPLATA, TROCHĘ ZIMY, TROCHĘ LATA.**  
**SUCHY KWIECIEŃ, MOKRY MAJ, BĘDZIE ŻYTO NIBY GAJ.**

**KWIECIEŃ PACHNIE KWIECIEM**

**KWIECIEŃ I MAJ TO MIESIĄCE, W KTÓRYCH PODZIWIAMY PIĘKNIE KWITNĄCE KWIATY. UCZNIOWIE KLASY V A PRZYGOTOWALI SADZONKI KWIATÓW, KTÓRYMI OZDOBIĄ SZKOLNE RABATKI**



**HUMOR**

Mały dinozaur pyta mamę:  
 - Mamusiu, czy ja po śmierci pójdę do nieba?  
 - Nie, synku. Do muzeum.  
 - Co rysujesz, Jasiu?  
 - Kozę na trawie,  
 - A gdzie jest ta trawa?  
 - Koza ją zjadła.  
 - Ale kozy też nie ma!  
 - A co ma robić, skoro nie ma trawy?

**REBUSY Z LICZEBNIKAMI ZAPIANYMI CYFRAMI**

**6 ć=ci + an**

**5 ć= ta**

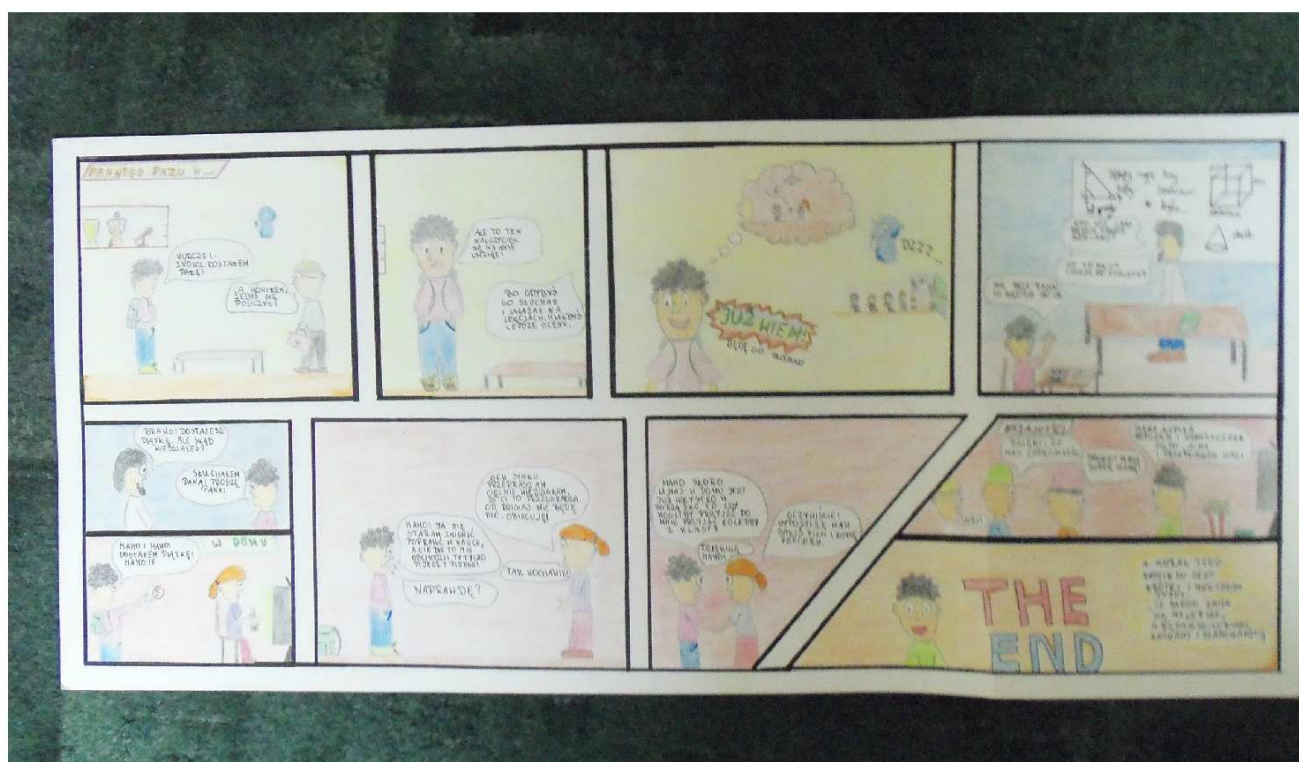
**8 = nastka**

**100 + noga**

**100 + krotka**

Mama pyta Jasia:  
 dokąd idziesz z tą mapą i kompasem?  
 - Posprzątać swój pokój.  
 - Czy można człowieka karać, za to czego nie zrobił? - pyta Grzesio nauczycielkę.  
 - Nie, nie należy.  
 - No to zgłaszam, że nie odrobiłem zadania domowego.

**KOMIKS JOASI SŁOMKI "PRZYJAZNE RELACJE W MOIM OTOCZENIU"**



# MIĘDZY PIEKŁEM, A NIEBEM

Pewnego dnia, gdy Karolina wróciła ze szkoły do domu, jak zwykle zastała swojego pijanego ojca leżącego na tapczanie. Wiedziała, że jak go obudzi będzie awantura. Więc cicho, jak myszka, przebiegła do kuchni aby coś zjeść. Jednak tata usłyszał jej kroki i obudził się. Dziewczynka przestraszyła się, a ojciec zaczął ją wyzywać i awanturować się tak głośno, że sąsiedzi zadzwonili po policję. Zabrano go na komisariat. Gdy matka Karoliny wróciła późnym wieczorem do domu, nie miała siły na nic. Smutna schowała głowę w dłonie i opuściła na stół. Nawet nic nie zjadła, tylko nieruchomo tkwiła w zadumie. Karolina nie miał odwagi, a może bardziej sumienia zawracać jej teraz głowy i prosić o pomoc w odrobieniu lekcji. Znowu będzie nieprzygotowana!

Nastał kolejny dzień. Do domu wrócił jej ojciec. Dziewczyna była przerażona - jednym słowem bała się go. Matka wyprawiła ją do szkoły. Wiedziała, że w szkole dobrze nie będzie, zresztą jej koleżanki i koledzy wyśmiewali ją i poniżali już wcześniej. Zadzwonił dzwonek na lekcję. Karolka i dzieci wbiegły do klasy. Akurat na pierwszej lekcji była matematyka. Nauczycielka najwyraźniej była w złym humorze, bo od progu rzucała gromami. Karolina pomyślała: - Boże! Tylko ty możesz mi pomóc. Nie mam zadania!! Jeszcze tu będę miała awanturę!! Tylko nie to!!! Pani Aleksandra zaczęła sprawdzać bardzo dokładnie zadania. Nadeszła kolej dziewczynki.

Pani matematyczka krzyknęła: - Nie, nie!! Boże trzymaj mnie! Karolina ty znowu nie masz zadania! Proszę idziesz teraz do tablicy. - Proszę Pani. Ja nic nie umiem. Nie nauczyłam się bo- odpowiedziała smutna dziewczyna. - Sama się o to prosisz więc- jedynka. Karolina rozplakała się, a cała klasa wybuchła śmiechem. Czuła się okropnie. Nie wiedziała co ma zrobić aby odzyskać zaufanie Pani Aleksandry. Nie znała również recepty na to, aby zaakceptowała ją klasa.

Po zakończeniu lekcji, przed szkołą, trwała bitwa na kule śnieżne. Był mnóstwo gwaru, śmiechu, pisku. Karolcia nadaremnie marzyła o tym żeby rówieśnicy zaprosili ją do zabawy. Gdy już miała odejść wszystkie śnieżne pociski trafiały w jej twarz. Dziewczynka szybko uciekła z pola bitwy i z płaczem pobiegła do domu.

Po obiedzie poprosiła o pomoc w matematyce wreszcie trzeźwego ojca, ale on jej odmówił i kazał iść do matki. Biedna, zapracowana kobieta pomogła córce i powiedziała że jutro idzie do pracy, a po jutrze wyjadą wszyscy do babci na wieś. Karolina chowała skrycie swe problemy w szkole, więc ucieszyła się, że w końcu będzie mogła być szczęśliwa z dala od kłopotów. Gdy wstała, matki już nie było więc sama zrobiła sobie śniadanie i wyszła do szkoły. Lekcje zaczęły się pomyślnie, bo z języka polskiego dostała piątkę. Z matematyki dostała trójkę, z języka angielskiego czwórkę. Do domu wracała zadowolona i szczęśliwa. Jednak jej cudowne nastrój zamieniły się w koszmar. Jej ojciec

znowu był pijany. Uciekła z domu dwie ulice dalej do jakiegoś bloku i weszła do pierwszego lepszego mieszkania. Nie wiedziała, że jest tam jej matka i pali papierosy. Karolina zdążyła wykrzyknąć do matki: - Jesteś okropna!! Jak mogłaś mnie tak okłamywać?! Miałaś przecież być w pracy!!! Matka wybiegła za dziewczyną i zaczęła krzyczeć: - To nie tak Karolina! Ja tylko i smutna weszła z powrotem do mieszkania jakiejś nieznajomej dla Karolki kobiety.

Dziewczyna zapłakana weszła do domu swojej drugiej babci i tam się schroniła. Zaczęła opowiadać o tym co ostatnio zaszło w domu. Wspomniła nawet o nauczycielce i znajomych ze szkoły.

- Karolinko powiedz mi dlaczego tak długo do mnie nie przychodziliście? Ja o was się martwiłam. Było mi smutno. - Babciu ja tak chciałam do ciebie przychodzić, ale rodzice mi nie pozwolili. Mówili, że ty jesteś bardzo chora i nie można cię odwiedzać. - Ależ to nie prawda! Ja wychodzę z domu, jestem taka jak dawniej! - Babciu? Czy mogłabym u ciebie zamieszkać? - Nie wiem. Zgadza się tylko, że twoi rodzice mogą się o ciebie martwić! - Na pewno nie. Może nawet nie zauważą mojej nieobecności! Oni nigdy nie zwracają na mnie uwagi, nie liczą się ze mną. - Dobrze. To teraz zjedz obiad i umyj się żebyś jutro

mogła iść do szkoły. - Oczywiście. Dziewczynka poczuła się u babci dobrze i bezpiecznie. Jednak cały czas czegoś jej brakowało tylko nie wiedziała czego. Gdy przyszła do szkoły czysta, pięknie ubrana nikt jej nie poznał - była kompletnie inna. Zadzwonił dzwonek Karolina powoli weszła do klasy w swoich nowych butach na obcasikach. Cała klasa zamarła. Kiedy Pani Aleksandra weszła do klasy i sprawdzała obecność każdy zastanawiał się jak ma na imię ta nowa dziewczynka. Później cała klasa wiedziała już kto to jest. Po lekcjach w szkole, Karolina spotkała na ulicy chłopca, którego znała ze szkoły. Była w nim zakochana. Chłopak nie poznał jej i powiedział: Cześć! Jak masz na imię? Dziewczynka była zdziwiona i nie wiedziała co ma mu odpowiedzieć. Więc przeszła jakby go nie słyszała i nie widziała. Następnego dnia, gdy Karolka podążała do szkoły chłopiec jeszcze raz do niej zagadnął i zapytał: Jak masz na imię? Bo ja Paweł. - Naazzywwam się Karolina. - To ty ta z VI b? - Tak to ja. A co ty też chcesz mi dokuczać? - Nie tylko nie wiedziałem, bo tak się zmieniłaś. Super! - Dzięki, ale nie mogę teraz gadać śpieszę się na lekcje.- odkrzyknęła Karola. Minęły lekcje. Dziewczynki, które do tej pory nie odzywały się i tylko obrzucały ją kłamstwami teraz zaczęły rozmawiać z nią. Wszyscy chłopcy z klasy i nie tylko, twierdzili, że jest bardzo ładna i zabiegali o jej względy. Wszystko zaczęło się pomyślnie układać. Jednak szczęście nie trwało długo. W domu u babci czekała na nią

niemiła niespodzianka. Jej rodzice przyszli razem z policją zabrać ją z powrotem do domu.

Karolinka znowu wróciła do kłótni, awantur, strachu. Głośno było w ich domu, ale nikt z otoczenia nie reagował. Dziewczyna miała karę, nie mogła wychodzić z pokoju do końca tego miesiąca, a przecież nie dawno się zaczęła! Mijały kolejne dni. W szkole Pani Aleksandra i koledzy i koleżanki z klasy zaczęli się o nią martwić. Panie, które uczyły Karolinę postanowiły pójść do jej domu i sprawdzić co się tam dzieje. Dyrektorka szkoły poszła tam razem z matematyczką i Pawłem, który powiedział, że jest jej przyjacielem. Karolka od ośmiu dni była po prostu odcięta od świata. Nie mogła wychodzić z pokoju i z nikim się kontaktować.

Promycek nadziei pojawił się, gdy zadzwonił dzwonek do drzwi. Była to delegacja ze szkoły. Kobiety spytały: - Jest może Karolcia? - Nie niestety jej nie ma, wyjechała z ojcem do babci. - A wpuści nas pani do domu? - Tak, ale bez tego chłopca. W ogóle po co on tu jest? - To tak nasza pomoc. Dziękujemy. Pawełku zostań na zewnątrz. Paweł odszedł, a rozmowa kobiet toczyła się i toczyła. W pewnym momencie nauczycielki usłyszały głos Karoliny, która siedziała zamknięta w pokoju. Wstały od stołu i powiedziały, że jednak Karolina jest w domu, bo słyszały jej głos. Matka zaprzeczyła powiedziała, że to kot, ale to wzbudziło jeszcze większe podejrzenia u nauczycielek, (bo Karola mówiła, że nie ma żadnego

zwierzątko). Kobiety podziękowały i wyszły.

Koło domu stał Paweł, który od razu przekazał nauczycielkom, że Karolina jest w domu, bo zaglądnął przez okno i ją zobaczył. Bezzwłocznie dzwonił na policję i złożyli zeznania w tej sprawie. Policja nadjechała błyskawicznie, bo znała ten adres nie od dziś. Weszli do domu i zabrali na komendę matkę i ojca Karoliny, ją zaś uwolnili.

Karolina udała się do babci i była pod jej opieką przez rok, a gdy jej rodzice zostali zwolnieni, Karolina poprosiła o pomoc pieniężną nauczycieli, na leczenie odwykowe jej rodziców. Leczenie powiodło się i dziewczynka odzyskała prawdziwy dom. Rodzice obiecali, że już nigdy jej nie zawiodą. Mogła też liczyć na pomoc i troskę nauczycieli, przyjaciół, a nawet chłopaka o imieniu Paweł.

Opowiadanie **Weroniki Kozłowskiej** z kl. V b wyróżnione w szkolnym konkursie literackim **"Przyjazne relacje w moim otoczeniu"**